

Sygn. akt II Ca 796/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SO Małgorzata Grzesik (spr.) SO Iwona Siuta
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 roku w S.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko W. K.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez obie strony

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 22 marca 2012r., sygn. akt I C 72/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego W. K. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. dodatkowo kwotę 3000 zł (trzy tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 grudnia 2010r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**
- 2. oddala apelację powoda w pozostałej części;**
- 3. oddala apelację pozwanego w całości;**
- 4. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania przed Sądem drugiej instancji wywołane wniesionymi przez nie apelacjami.**

Sygn. akt II Ca 796/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 marca 2012 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 marca 2012 r. w S. sprawy z powództwa (...) Spółki z o.o. w S. przeciwko W. K. o zapłatę zasądził

od pozwanego W. K. na rzecz powódki (...) Spółki z o.o. w S. kwotę 20 200 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujący stan faktyczny:

Umową z dnia 12 maja 2010 r., o nr (...), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zobowiązała się sprzedać: 3.000 ton polskiej pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów 2010 r., na rzecz spółki (...) (...) w R. w(...). Przedmiotem umowy miała być pszenica o następujących parametrach: maksymalna wilgotność – 14,5%, min. 76 g/hl, maksymalna domieszka 2%, minimalnie 12% białka w masie suchej (n x 5,7), minimalna liczba opadania 230 (H. 7 gr), dobre i brzmiające dobrze, bez żywych ryjkowców, jakość przeciętna za każde rozpoczęte 500 ton metrycznych. Dostawa miała nastąpić na przełomie września i października 2010r.

Celem realizacji kontraktu o nr (...) (...) spółka z o.o. w S. zawierała liczne umowy z polskimi dostawcami zboża, kupując od nich pszenicę konsumpcyjną. Umowy te zawierane były zarówno z podmiotami handlowymi jak i producentami rolnymi. Spółka dysponowała ujednoliconym wzorem umowy, którym posługiwała się przy tego rodzaju transakcjach. W ich treści indywidualnie określano jedynie niektóre elementy: parametry zboża, jego ilość, jakość, cenę i termin wykonania umowy.

W dniu 18 sierpnia 2010 r. powodowa spółka zawarła umowę z P.H.U. (...). B. 8 A. (...) Spółka Jawną w G., w której strony ustaliły cenę 750 zł/t netto. W dniu 20 sierpnia 2010 r, zawarła umowę z Towarzystwem (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w R., w której ustalono cenę w wysokości 820 zł/t netto.

W dniu 9 lipca 2010 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zawarła z Gospodarstwem Rolnym (...) umowę, której przedmiotem było 200 ton pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów z 2010 r. (Towar) o następujących parametrach:

- wilgotność – do 14,5 %
- zawartość białka – minimalnie 13,5 %
- gęstość ziarna w stanie zsypanym minimalnie 77 kg/hl
- liczba opadania – minimalnie 250 s,
- zanieczyszczenia: ogółem – maksymalnie 6 %, w tym nieużyteczne – maksymalnie 2 %,
- zdrowy, wolny od żywych i martwych szkodników oraz pasożytów,
- wolny od mykotoksyn,
- jakość handlowa,
- zapach swoisty,
- barwa słomkowo – żółta.

Umowę zatytułowano (...). W stosunku do stron posłużono się terminami „kupujący i „sprzedający”.

Sąd Rejonowy ustalił, iż strony przewidziały potrącenia w przypadku spełnienia przez zboże niższych parametrów jakościowych.

W. K. zobowiązał się sprzedać kupującemu powyższy towar i wydać go najpóźniej do dnia 31 sierpnia 2010 r. (§ 1 ust. 2 i 7 umowy). Strony ustaliły cenę na kwotę 570 zł za tonę plus VAT (§ 2 ust. 1 umowy). Termin zapłaty wynosił 14 dni od dnia dostawy pszenicy do elewatora (§ 2 ust.3 umowy). W razie nie dostarczenia Towaru w terminie przewidzianym

w umowie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością miała prawo (wedle swego wyboru) do: natychmiastowego odstąpienia od umowy i do zwrotu Towaru pozwanemu na jego koszt, który w wypadku odstąpienia od umowy zobowiązał się do bezwarunkowej zapłaty na pierwsze pisemne wezwanie powódki, kary umownej w wysokości 20 % wartości towaru albo do żądania od W. K. wykonania niniejszej umowy i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki (§ 3 ust. 3 umowy).

Po zawarciu umowy, pod koniec sierpnia i na początku września 2010 r., pracownik powódki — P. P. pobierał próby zboża w gospodarstwie (...), aby zbadać, czy spełnia ono parametry jakościowe określone w umowie z dnia 9 lipca 2010 r. Czynności takie P. P. podejmował także u innych rolników, przed odbiorem od nich zboża.

(...) SP. z o.o. już wcześniej (przed dniem 9 lipca 2010 r.) zawierała umowy z W. K., których przedmiotem było dostarczenie przez pozwanego zboża (jeden raz) bądź zakup przez niego od powódki środków ochrony roślin. Stosunki między stronami układały się poprawnie. Przez pewien okres W. K. zalegał jednak z zapłatą za dostarczone mu pestycydy.

W sierpniu i we wrześniu 2010 r. na obszarze Polski miały nadzwyczaj niekorzystne dla uprawy pszenicy warunki pogodowe, związane ze bardzo dużymi opadami deszczu. Szczególnie opady w miesiącu sierpniu przewyższały w znacznym stopniu te, które miały miejsce w latach 2008—2009.

Pismem z dnia 23 sierpnia 2010 r. W. K. poinformował powódkę, iż z powodu opadów deszczu w miesiącu sierpniu 2010 r. doszło do opóźnienia zbioru zbóż i znacznego spadku jakości ziarna. Tłumaczył, że z tego powodu nie dysponuje pszenicą spełniającą parametry umowy z dnia 9 lipca 2010 r. Wniósł o zajęcie stanowiska przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pismem z dnia 26 sierpnia 2010 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wezwała pozwanego do należytego wykonania umowy. Podniosła, iż w jej treści przewidziano możliwość dochodzenia kar umownych oraz odszkodowania przewyższającego ich wysokość. Pismem z dnia 28 sierpnia 2010 r. W. K. poinformował powodową spółkę, iż może zaoferować pszenicę, nie spełniającą parametrów pszenicy konsumpcyjnej, co spowodowane zostało anormalnymi warunkami pogodowymi w sierpniu 2010 r. czego pozwany nie był w stanie przewidzieć takiej sytuacji.

Pismem z dnia 1 września 2010 r. (...) spółka z o.o. zwróciła się do W. K. o określenie parametrów jakościowych pszenicy, jaką dysponuje w ilości 200 ton, oraz poinformowała, że jeżeli pszenica mieści się we wskazanych parametrach (białko min. 1 %, liczba opadania min 250 s., gęstość in. 70, zanieczyszczenia nieużyteczne max 2%, szkodliwe 0,5 %, zdrowa, wolno od żywych i martwych szkodników oraz pasożytów, wolna od mikro toksyn, jakość handlowa, zapach swoisty, barwa słomkowo — żółta), to jest w stanie dokonać jej zakupu za cenę 550 zł z dostawą do (...) M..

W dniu 7 września 2010 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. umowę, na mocy której powódka nabyła 600 ton pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów 2010 r. o następujących parametrach:

- wilgotność — maksymalnie do 14,5 %,
- zawartość białka — minimalnie 14 %,
- gęstość ziarna w stanie zsypanym 76 kg/hi, nie mniej niż 73 kg/hi,
- liczba opadania — minimalnie 280 s,
- zanieczyszczenia: ogółem — maksymalnie 6 %, w tym nieużyteczne — maksymalnie 2 %, szkodliwe do 0,5 %,
- zdrowy, wolny od żywych i martwych szkodników oraz pasożytów,

- wolny od mikotoksyn,
- jakość handlowa,
- zapach swoisty,
- barwa słomkowo — żółta (* 1 ust. 1 umowy).

Wydanie towaru miało nastąpić do dnia 22 września 2010 r. (1 ust. 7 umowy). Strony uzgodniły cenę Towaru w wysokości 860 zł za tonę plus 3 % VAT (§ 2 ust. 1 umowy). (...) spółka z o.o. nabyła od (...) spółki z o.o. pszenicą za łączną kwotę 368.530,15 zł netto (379.586,05 zł brutto, po korekcie 382.583,97 zł brutto), w tym 207,76 ton za 860 zł/t, 85,18 ton za 854 zł/t, 55,85 ton za 834 zł/t, 29,11 ton za 840 zł/t, 30,27 ton za 830 zł/t, 29,49 ton za 809,36 zł/t, a także za kwotę 280.890,75 zł netto (289.317,47 zł brutto po korekcie 289.921,67 zł brutto), w tym 85,36 ton za kwotę 854 zł/t, 85,71 ton za 848 zł/t, 27,66 10 ton za 834 zł/t, 29,17 ton za 533,39 zł/t, 27,08 ton za 522,04 zł/t, 28,90 ton za 558,58 zł/t, 29,83 ton za 610 zł/t, 29,33 ton za 820 zł/t oraz 30,93 ton za 800 zł/t.

Pismem z dnia 14 września 2010 r. W. K. poinformował powódkę, iż dysponuje jedynie pszenicą w ilości około 200 ton o parametrach: białko 18,1 %, gęstość 69,65 kg/hi, gluten 40,5, porost 29 % lub gorsze. Wniósł o ponowne zajęcie stanowiska przez powódkę. W odpowiedzi na powyższe przedstawiciel spółki poinformował pozwanego, iż zostanie on obciążony różnicą wynikającą z zakupu pszenicy w wyższej cenie z wolnego rynku oraz karą za nie wykonaniu kontraktu, chyba że zaoferuje pszenicę o parametrach wymienionych w jego piśmie w ilości 200 ton w średniej cenie 322 zł/t z terminem realizacji wrzesień październik 2010r.

W związku ze stanowiskiem (...) Spółka z o.o. przeznaczyła nabytą od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pszenicę konsumpcyjną do realizacji umowy z dnia 12 maja 2010 r., o numerze (...), zawartej ze spółką (...) z siedzibą w R. w Niemczech. Było to konieczne, albowiem z powodu braku umówionych odstaw od producentów rolnych (...) Spółka z o.o. nie dysponowała dostateczną ilością zboża, aby wywiązać się z umowy ze spółką (...). Chciała zaś uniknąć obciążeń finansowy i wizerunkowych związanych z ewentualnym niewykonaniem kontraktu z podmiotem niemieckim.

Średnie ceny rynkowe pszenicy konsumpcyjnej w pierwszej połowie września 2010 r., w makroregionie (...) (obejmującym między innymi Województwo (...)), wynosiły w transakcjach między przedsiębiorstwami i producentami rolnymi:

- na dzień 29 sierpnia 2010 r. —671 zł/t,
- na dzień 5 września 2010 r. —686 zł/t,
- na dzień 12 września 2010 r. —691 zł/t,
- na dzień 23 września 2010 r. —678 zł/t.

Ceny pszenicy konsumpcyjnej uzgadniane były w różnej wysokości, w zależności od parametrów towaru, wielkości dostawy, terminów dostawy i warunków płatności, przy uwzględnieniu swobody kontraktowej stron.

W Przedsiębiorstwie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. ceny pszenicy konsumpcyjnej w pierwszej połowie września 2010 r. wynosiły od 740 do 850 zł, przy średniej cenie zakupu 818 zł, przy parametrach minimalnych: gluten min 28, gęstość ziarna w stanie zsypanym 77 kg/hl, liczba opadania minimalnie 250s, wilgotność do 14,5%, zanieczyszczenia ogółem — maksymalnie 6%. W (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. średnia cena zakupu pszenicy wynosiła około 830 zł loco magazyn sprzedającego i około 865 zł — towar dostarczony do K. (w zakresie jakości: wilgotność do 14,5%, zawartość białka — minimalnie 13,5%, gęstość ziarna w stanie zsypanym 77 kg/hl, liczba opadania minimalnie 250s, zanieczyszczenia ogółem — maksymalnie 6%, w tym nieużyteczne maksymalnie 2%). W (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. ceny pszenicy

konsumpcyjnej o parametrach: wilgotność do 14,5%, zawartość białka— minimalnie 13,5%, gęstość ziarna w stanie zsypanym 77 kg/hi, liczba opadania minimalnie 250s, zanieczyszczenia ogółem — maksymalnie 6%, w tym nieużyteczne maksymalnie 2% wynosiły w pierwszej połowie września 2010 r. od 840 do 870 zł/t. W (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. cena za pszenicę konsumpcyjną o w/w parametrach wynosiła od 810 do 820 zł/t przy własnym odbiorze oraz od 840 do 890 zł/t z dostawą. Ceny pszenicy konsumpcyjnej o takich parametrach w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. wynosiły od 790 do 830 zł/t, a w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. około 700 zł netto/t.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne. W ocenie sądu rozstrzygnięcie o zasadności powództwa wymagało rozważenia trzech zasadniczych kwestii, a mianowicie kwalifikacji prawnej umowy zawartej przez strony, przyczyn i skutków niewykonania umowy oraz rozmiarów ewentualnej szkody. Sąd Rejonowy wskazał, iż dokonując ustaleń stanu faktycznego sąd oparł się na przedłożonych przez strony dowodach z dokumentów. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich autentyczności, a sąd nie powziął wątpliwości w tym zakresie. Pod uwagę należało również wziąć zeznania występujących w sprawie świadków i stron postępowania, które sąd I instancji uznał za wiarygodne.

Ustalając charakter prawny stosunku zobowiązaniowego, jaki łączył strony procesu, to Sąd Rejonowy rację przyznał stronie powodowej, przyjmując, iż umowa z dnia 9 lipca 2010 r. miała charakter sprzedaży, nie zaś umowa kontraktacji, jak dowodził pozwany. Sąd rejonowy przytoczył treść art. 535 k.c. i art. 613 § 1 k.c. podnosząc, iż na podstawie art. 535 k.c. wywieść można, iż umowę sprzedaży znamionują następujące elementy: zobowiązanie jednej ze stron (sprzedawcy) do przeniesienia na rzecz drugiej ze stron (kupującego) własności rzeczy oraz jej wydanie oraz zobowiązanie się kupującego do zapłaty uzgodnionej ceny oraz odebrania rzeczy od sprzedawcy. W przypadku umowy kontraktacji do elementów tych należy natomiast zaliczyć: zobowiązanie się producenta do wytworzenia i dostarczenia kontraktującemu oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju, w zamian za co kontraktujący zobowiązuje się do odebrania tych produktów w umówionym terminie i zapłacenia umówionej ceny. Ponadto w razie obowiązywania w tym zakresie przepisów szczególnych lub dodatkowego zastrzeżenia umownego kontraktujący zobowiązany jest spełniać świadczenia dodatkowe, które zgodnie z art. 615 kc. mogą polegać na zapewnieniu producentowi możliwości nabycia określonych środków produkcji i uzyskania pomocy finansowej, pomocy agrotechnicznej i zootechnicznej, premiach pieniężnych lub rzeczowych.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w procesie wykładni oświadczeń woli zważyć należało, że terminologia użyta przez strony w treści dokumentu przemawiała jednoznacznie za jej kwalifikacją jako umowy sprzedaży. Strony określiły podpisany kontrakt jako „umowę kupna”. W jej treści posługiwały się zwrotami „kupujący” i „sprzedający”. Określając zobowiązanie umowne pozwanego posłużyły się natomiast terminem „sprzedać”. Wszystkie te zwroty odpowiadają nomenklaturze, jaką ustawodawca posłużył się przy definiując umowę sprzedaży. Reguły językowe nie mogły być jednak jedynym środkiem służącym do określenia znaczenia oświadczeń woli stron. W ocenie sądu I instancji odwołanie się do zamiaru i celu, jakie towarzyszyły zawarciu przedmiotowej umowy nie pozwalało na przyjęcie innej kwalifikacji, niż ta oparta na regułach językowych. Niewątpliwie powódka zawierając umowę z pozwanym dążyła do wypełnienia własnego kontraktu z kontrahentem niemieckim. Zamierzała więc uzyskać zboże o określonych parametrach za możliwie korzystną cenę. Pozwany został zaś wybrany jako jedna z osób, która mogła sprzedać odpowiedni rodzaj pszenicy. Niewątpliwie powódce znany był charakter działalności prowadzonej przez pozwanego, w tym fakt, iż W. K. jest producentem rolnym. Z kolei: pozwany - dalej wskazywał Sąd Rejonowy - zawierając umowę ze spółką (...) z pewnością zmierzał do zapewnienia sobie zbytu na zboże, które znajdowało się w tamtym czasie w końcowej fazie uprawy. Zatem obie strony przy podpisaniu umowy musiały zakładać, że zboże będące przedmiotem kontraktu, będzie tym, które pozwany planuje zebrać w czasie żniw. Sąd miał również na względzie, że przedstawiciel handlowy — (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością już po zawiadomieniu jej przez W. K., iż nie zdoła wywiązać się on ze swego zobowiązania, dokonywał pomiaru parametrów jakościowych zboża znajdującego się na jego polach. Potwierdzało to, że obie strony zgodnie oczekiwały, że pozwany będzie chciał zrealizować umowę przy wykorzystaniu zboża z własnej uprawy. Dalej Sąd I instancji zaznaczył, iż z treści zeznań M. R. i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynikało, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w ramach prowadzonej przez siebie

działalności gospodarczej zawierała w tym samym okresie umowy dotyczące zboża zarówno z firmami handlowymi (np. ze spółką (...)), jak i producentami rolnymi (np. z pozwanym). W obu przypadkach stosowała ten sam wzór umowy. Należało więc przyjąć, że bez względu na osobę kontrahenta, cel zawarcia umowy był taki sam i sprowadzał się do zapewnienia sobie odpowiednio rodzaju zboża.

Zdaniem sądu I instancji opisane okoliczności zawarcia umowy nie wystarczały, aby stosunek zobowiązaniowy przybrał cechy właściwe dla kontraktacji. Kwestią kluczową było bowiem to, czy W. K. zobowiązany był do wyprodukowania i przeniesienia na rzecz powódki pszenicy konsumpcyjnej z własnych zbiorów, czy też zakres jego obowiązków kontraktowych ograniczał się do przeniesienia na powódkę własności pszenicy konsumpcyjnej o określonych parametrach. Istotne było więc, które elementy stały się częścią stosunku zobowiązaniowego stron, które zaś pozostały jedynie elementami towarzyszącymi zawarciu umowy. W ocenie sądu rejonowego nawet przy uwzględnieniu profilu działalności prowadzonej przez pozwanego i założeń stron co do sposobu wykonania zobowiązania, nie sposób przyjąć, że strony nadały umowie charakter umowy kontraktacji. Wśród obowiązków pozwanego w umowie wymieniono jedynie obowiązek sprzedaży zboża. W kontrakcie brak zapisów dotyczących wytworzenia przedmiotu umowy. Podkreślono, iż plody rolne mogą być przedmiotem również innych typów umów. Także rolnik rozporządzając swoimi plonami może zawierać inne umowy niż umowa kontraktacji. Dokonując weryfikacji charakteru danego kontraktu należy zatem badać, jakie świadczenia przyjmuje na siebie strona, która ma status producenta rolnego. W przypadku umowy sprzedaży będzie to zobowiązanie do przeniesienia własności rzeczy. Jeśli zaś zawierana jest umowa kontraktacji, rolnik musi zobowiązać się do wytworzenia danego produktu i późniejszego wydania go kontraktującemu. Zdaniem Sądu Rejonowego charakter unormowań zawartych w Kodeksie cywilnym, a dotyczących umowy kontraktacji, przemawia za przyjęciem na gruncie tych przepisów, szerszego znaczenia pojęcia wytworzenia, utożsamianego z procesem produkcyjnym. Treścią umowy kontraktacji zgodnie z art. 613 § 1 k.c. winien być zatem proces produkcyjny, w wyniku którego dojdzie do wytworzenia towaru, który to element stanowi cechę odróżniającą kontraktację od umowy sprzedaży. Producent rolny musi zatem, oprócz przyjęcia na siebie zobowiązania do dostarczenia kontraktującemu oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju, zobowiązać się do ich wytworzenia rozumianego jako przeprowadzenie szeregu czynności, prac. Na to, że umowa stron nie obejmowała tak rozumianego zobowiązania pozwanego – dalej rozważał Sąd rejonowy - wskazywała między innymi data, w jakiej została ona zawarta, przypadająca zaledwie miesiąc przed przewidywanym wydaniem zbiorów. Zawarcie umowy w dniu 9 lipca 2010 r., obejmującej pszenicę konsumpcyjną ze zbiorów 2010 r. nastąpiło w zasadzie tuż przed zakończeniem procesu produkcyjnego, obejmującego wytworzenie przedmiotu umowy. Nadto należało badać, że konsekwencją zobowiązania się producenta rolnego do wytworzenia produktów rolnych są określone ustawą uprawnienia dla strony kontraktującej, w tym do nadzoru i kontroli nad wykonywaniem umowy. W umowie stron brak odniesień do takich obowiązków. Za realizację tej normy nie można, zdaniem Sądu Rejonowego, było bowiem uznać czynności P. P. związanych z pomiarem parametrów plodów rolnych. Były one bowiem podejmowane już w trakcie żniw i to jedynie w celu skontrolowania, zgodności zboża zbieranego wówczas z pola z warunkami umowy, nie zaś oceny sposobu jego produkcji. Z uwagi na powyższe należało zdaniem sądu I instancji przyjąć, że strony procesu ograniczyły się do nałożenia na pozwanego obowiązku przeniesienia własności pszenicy o określonych parametrach.

W konsekwencji dokonania powyższych ocen, sąd stwierdził, że ocena skutków niewykonania umowy przez pozwanego nie mogła zostać dokonana w oparciu o przepis art. 622 kc.

Przy tym dalej podnosił Sąd Rejonowy w okolicznościach niniejszej sprawy nie mogło budzić wątpliwości, że pozwany swojej umowy nie wykonał. Nie spełnił bowiem świadczenia polegającego na przeniesieniu własności pszenicy na rzecz powódki. Wprawdzie pozwany wskazywał na swoją gotowość do wydania zboża w ilości określonej w umowie. Jednak przyznawał, że nie spełniała ona wymogów jakościowych określonych w kontrakcie. Skoro zaś przedmiotem umowy była rzecz określona jedynie co do gatunku, a strony w umowie wyraźnie określiły, cechy jakie spełniać musi ta rzecz, to nie można przyjąć, że pozwany mógł zwolnić się z zobowiązania poprzez wydanie rzeczy nie posiadającej tych parametrów. Za wykonanie umowy nie mogło być uznane przeniesienie pszenicy gorszej jakościowo. Tym bardziej, że umowa stron wyraźnie wskazywała, jaki odstępstwa od parametrów określonych w podpisanym dokumencie skutkują

obniżeniem ceny. Ponieważ zaś zboże należące do pozwanego, zgodnie z tym, co sam przyznawał, nie mieściło się również w tym przedziale, stąd powódka nie miała obowiązku przyjęcia towaru.

Dalej Sąd Rejonowy wskazywał, iż powódka w niniejszej sprawie dochodziła naprawienia szkody, którą poniosła z tytułu niewykonania umowy przez pozwanego. W. K. przekonywał natomiast, iż nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej. Powoływał się na fakt, iż nie mógł spełnić świadczenia na skutek okoliczności od niego niezależnych, związanych z nadzwyczajnymi zjawiskami atmosferycznymi. W ocenie sądu I instancji w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany nie mógł skutecznie powoływać się na kwestię braku zawinienia w celu uchylenia się od obowiązku naprawienia szkody. W przypadku umowy sprzedaży przeszkody w produkcji rolnej, choćby niezależne od producenta, nie mają znaczenia dla oceny odpowiedzialności kontraktowej. Kwestia wytworzenia zboża nie jest tu bowiem elementem umowy. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można przyjąć, że uchylenie się do obowiązku świadczenia było wynikiem okoliczności, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego, iż świadczenie jego stało się niemożliwe do spełnienia w rozumieniu art. 495§1 k.c. W przepisie tym chodzi bowiem o obiektywną niemożliwość świadczenia, a więc sytuację, w której nie tylko dłużnik, ale również nikt inny nie może spełnić świadczenia określonego w umowie. Nadto w ocenie sądu I instancji niczego w powyższych rozważaniach nie zmieniała okoliczność, iż przedmiotem umowy była rzecz przyszła. Wbrew zaprezentowanym przez stronę pozwaną wywodom, skuteczność umowy dotyczącej sprzedaży rzeczy przyszłej nie jest wcale zależna od powstania tej rzeczy, a ryzyko powstania tej rzeczy nie obciąża wyłącznie kupującego.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, iż pozwany nie wykonał umowy zawartej z powódką mimo że miał taką obiektywną możliwość i mimo braku okoliczności wyłączających jego winę. Ponieważ powódka zobowiązana była dostarczyć pszenicę swojemu zagranicznemu kontrahentowi we wrześniu i październiku 2010 r., zwłoka pozwanego w spełnieniu świadczenia narażała ją na szkodę i uzasadniała podejmowanie działań mogących zapobiec szkodzie. Następnie pozwany mimo otrzymania stosownego wezwania nie deklarował wydania zboża o określonych w umowie cechach, należało uznać, że nie wykonał umowy. Zobowiązany był zatem zrekompensować powodowej spółce cały uszczerbek majątkowy, jaki można było uznać za pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z faktem niewykonania przez niego umowy.

W ocenie Sądu I instancji sposób, w jaki powódka określiła zakres swojej szkody nie mógł zostać w pełni zaakceptowany. Zgodnie z art. 361 kc. – zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (2). Powódka swoją szkodę wiązała z uszczerbkiem majątkowym wywołanym koniecznością zakupu pszenicy od innego dostawcy. W okresie, kiedy pozwany uchylił się od spełnienia świadczenia. W ocenie sądu rejonowego skoro cena pszenicy dostępnej na rynku w sierpniu i wrześniu 2010 r. okazała się być wyższa niż ta, określona w umowie z W. K., powódka poniosła szkodę z tego tytułu. W ocenie sądu I instancji pozwany nie był jednak zobowiązany, aby zrefundować cały określony przez powódkę uszczerbek w jej majątku. Obowiązek naprawienia szkody obejmuje bowiem jedynie te straty lub utracone korzyści, które pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z działaniem sprawcy szkody. Stąd pozwany zobowiązany był wyrównać uszczerbek, będący normalnym następstwem braku świadczenia. W okolicznościach niniejszej sprawy zdaniem Sądu Rejonowego wyrażał się on w kwocie, o jaką koszt zakupu pszenicy pod koniec sierpnia 2010 r. był wyższy niż cena, którą należało zapłacić pozwanemu. Powódka mogłaby więc dochodzić różnicy między ceną w transakcji z firmą (...) a ceną z umowy z W. K. tylko, o ile pierwsza z tych wartości odpowiadałby cenie rynkowej.

Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, uznając, że wiedza specjalne z tej dziedziny będzie przydatna do oceny poziomu cen, który winny stać się wykładnikiem wysokości powstałej szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w treści opinii biegły za wyczerpujące i przydatne źródło uznał dane z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zebrane w ramach (...) w makroregionie (...), obejmującym województwo (...). Na podstawie

tego właśnie zestawienia wskazał w opinii pisemnej poziom średnich cen pszenicy konsumpcyjnej pod koniec sierpnia 2010 r. i w pierwszej połowie września 2010 r. Biegły nadto wyjaśnił bowiem, że przedstawione w opinii dane pochodzące z (...) dotyczyły transakcji między dużymi podmiotami handlującymi zbożem, takimi jak strony umowy zawartej przez powódkę i firmę (...).

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy uznał, że dane wskazane przez biegłego były najbardziej miarodajnym wyznacznikiem cen, za jakie powódka mogła nabyć pszenice w celu zastąpienia dostawy od pozwanego.

Ostatecznie sąd rejonowy ustalił wysokość szkody poniesionej przez powódkę jako różnicę między ceną 671 zł za tonę, czyli średnią ceną pszenicy konsumpcyjnej w waru rynkowych na koniec sierpnia 2010 t., a ceną 570 zł za tonę ustaloną w umowie stron, Różnica ta wynosiła zatem 101 zł w przeliczeniu na każdą tonę. Ponieważ przedmiotem umowy było 200 ton zboża, łącznie starta związana z koniecznością zakupu pszenicy na rynku w zastępstwie tej, którą miał dostarczyć pozwany, opiewała na kwotę 20 200 zł.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na zasadzie art. 481 1 i 2 kc, O kosztach postępowania przy uwzględnieniu wyniku procesu orzeczono w oparciu o przepisy art. 98§1 i 3 kpc, w zw. z art. 99 i 100 zd. 1 kpc.

Powyższe rozstrzygnięcie apelacją zaskarżyły obie strony postępowania.

Apelujący powód zaskarżył wyrok w części tj. w zakresie punktu II oraz i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 37.800,00 zł ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu za I instancję według norm przepisanych, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego, zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego.

Strona powodowa zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 k.c. gdyż wbrew stanowisku Sądu Rejonowego z pszenicy przez powoda od (...) sp. z o.o. w celu wykonania zobowiązania powoda wobec (...) 8c Co KG, należało ocenić jako normalne następstwo niewykonania zobowiązania przez pozwanego,
2. naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 2 k.c. gdyż w niniejszej sprawie żądanie powoda obejmuje dochodzenie wyrównania konkretnych strat, które poszkodowany poniósł, a tym samym bezpodstawne jest korzystanie przez Sąd Rejonowy przy wyliczeniu odszkodowania ze średnich (przeciętnych) cen pszenicy konsumpcyjnej w rozważanym okresie,
3. naruszenie prawa materialnego - art. 363 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż skoro powódka kupiła pszenicę konsumpcyjną za cenę wyższą, niż za średnią ceną pszenicy konsumpcyjnej pod koniec sierpnia 2010 roku, to wydatek ten nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy szkody oraz poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż szkoda powinna być liczona nie w odniesieniu do cen rynkowych, lecz w odniesieniu do przeciętnych cen rynkowych, utożsamionych ze średnią ceną pszenicy konsumpcyjnej pod koniec sierpnia 2010 roku,
4. naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. poprzez opieranie się przez Sąd Rejonowy na cenach średnich pszenicy konsumpcyjnej wg (...)w makroregionie (...) pomimo, iż system ten nie rozróżnia poszczególnych parametrów pszenicy konsumpcyjnej, a powód kupił pszenicę konsumpcyjną o ściśle określonych wysokich parametrach jakościowych.

W uzasadnieniu swojego odwołania, powód podniósł, iż wbrew naruszającemu art. 361 § 1 k.c. stanowisku Sądu Rejonowego, w jego ocenie dokonanie zakupu zastępczego od (...) Sp. z o.o. w celu wykonania zobowiązania wobec strony niemieckiej w sytuacji, w której zakupiona u pozwanego pszenica miała służyć powodowi w takim właśnie celu, należy ocenić jako normalne następstwo niewykonania zobowiązania przez pozwanego. W niniejszej

sprawie zawarcie i wykonanie umowy powoda z H. oraz przede wszystkim wydanie tak zakupionej pszenicy stronie niemieckiej nie wystąpiłby wtedy, gdyby nie zaistniało zdarzenie w postaci niewykonania umowy przez pozwanego. Nie byłoby to bowiem konieczne. Następstwo zdarzenia wywołującego szkodę — czyli zakup „zamienny” w celu wykonania wcześniejszego zobowiązania wobec strony niemieckiej- jest niczym nadzwyczajnym. W zwyczajnym biegu rzeczy kontrahent zobowiązany do wydania rzeczy drugiej stronie, nie mogąc owej rzeczy uzyskać od osoby zobowiązanej wobec niego, dokonuje zakupu „zamiennego”. Zachowanie takie jest następstwem zaistniałej sytuacji znajdującym uzasadnienie nie tylko moralne (chęć uczciwego wywiązania się z umowy wobec kontrahenta, który czeka na zakupiony towar) ale i prawnie, w szczególności z uwagi na potrzebę minimalizacji szkody oraz chęć uniknięcia innych sankcji. W ocenie wnoszącego apelację powoda dokonanie zakupu zastępczego w celu wykonania zobowiązania wobec strony niemieckiej w sytuacji, w której zakupiona u pozwanego pszenica miała służyć powodowi w takim właśnie celu, należy ocenić jako prawidłowe działanie poszkodowanego powoda, minimalizujące szkodę, ponieważ dochody utracone w wyniku niewykonania kontraktu ze stroną niemiecką oraz naliczone przezeń kary umowne mogłyby przewyższyć koszty zakupu zastępczego.

Apelujący dalej podkreślał - powołując się na zeznania świadka C. W. i M. P. - iż zachowanie powoda było racjonalne..

Dalej apelujący wskazywał, iż żądanie powoda obejmuje dochodzenie wyrównania konkretnych strat, które poszkodowany poniósł (361 § 2 k.c.). Strona powodowa domaga się zapłaty odszkodowania za stratę, nie zaś z tytułu utraconych korzyści. Tym samym bezpodstawne jest korzystanie przez Sąd ze średnich (przeciętnych) cen pszenicy konsumpcyjnej w rozważanym okresie, co narusza art. 361 § 2 k.c. Korzystanie z cen przeciętnych lub średnich byłoby uzasadnione, gdyby strona powodowa domagała się zapłaty odszkodowania tytułem utraconych korzyści i przedstawiała np. hipotetyczną sytuację, w której mogłaby po wzroście cen uzyskać zysk dzięki dalszej sprzedaży pszenicy uprzednio kupionej od pozwanego za niską cenę. Podobnie odwoływanie się do cen średnich i abstrakcyjnej sytuacji poszkodowanego mogłoby być uzasadnione, gdyby powód nie podjął działań zmierzających do uzyskania zamiennika dla świadczenia pozwanego. Wówczas można byłoby brać pod uwagę przeciętne ceny, niezbędne do wyliczenia szkody. Tymczasem sytuacja w niniejszym procesie jest zgoła inna — strona powodowa podjęła konkretne czynności zmierzające do uzyskania zamiennika dla świadczenia pozwanego dokonała bowiem konkretnego zakupu zastępczego, w miejsce pszenicy, której nie dostarczył pozwany. I w tym momencie doznała konkretnej szkody.

Apelujący dalej wskazywał, iż ustalając wysokość odszkodowania należy przyjmować tę wartość w odniesieniu do wydatków rzeczywiście przez poszkodowanego poniesionych (in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku.

Odnosząc się do opinii biegłego, która legła u podstaw ustalenia wysokości odszkodowania - apelujący podniósł, iż opieranie się przez Sąd na cenach średnich pszenicy konsumpcyjnej jest całkowicie oderwane od tego, że powód kupił pszenicę konsumpcyjną o określonych parametrach. Dane ze (...) w makroregionie (...) (dalej (...)) nie rozróżniają parametrów pszenicy. Przyjęte tam rozróżnienie posługuje się jedną tylko cedulą: pszenica jest albo konsumpcyjna, albo paszowa. Apelujący zaznaczył, iż z pism podmiotów handlujących zbożem (k. 401, 403, 406 akt) wynika, iż cena 860 zł za tonę zapłacona przez powoda spółce (...) nie była oderwana od realiów rynkowych (zawyżona).

Dalej apelujący zakwestionował słuszność poglądu Sądu Rejonowego, iż zasadne było posłużenie się cenami z sierpnia 2010 roku, gdyż w dniu 23.08.2010 roku pozwany wystosował pismo do powoda, iż nie dysponuje umówioną pszenicą. Sąd I instancji nie uwzględnił jednak tego, iż dokonanie przez powoda zakupu „zastępczego” już w sierpnia 2010 roku mogłoby okazać się przedwcześnie i spowodować szkodę u powoda, gdyż termin na wykonanie umowy przez pozwanego upływał dopiero w dniu 31.08.2010 roku.

Również strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie pkt I i III, rozstrzygnięciu zarzucając:

1) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, iż zgodnie z zawartą przez strony umową pozwany nie był zobowiązany do wytworzenia pszenicy, a jedynie do przeniesienia własności pszenicy w określonej umową ilości i o określonych w umowie właściwościach,

2) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 613 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż umowa zawarta przez strony nie była umową kontraktacji lecz sprzedaży, w tym z tego względu, iż nie obejmowała całego cyklu produkcyjnego produktów rolnych.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w pierwszej instancji wg norm przepisanych i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, iż wydając zaskarżony wyrok sąd I instancji częściowo błędnie ustalił stan faktyczny sprawy, w tym dokonał błędnej wykładni zawartej przez strony umowy, a także błędnie zinterpretował przepis art. 613 § 1 Kodeksu cywilnego,

Pozwany zaznaczył, iż biorąc pod uwagę treść umowy oraz jej cel i sytuację gospodarczą stron to stwierdzić należy, iż wykładania oświadczenia woli stron prowadzi do całkowitego wypaczenia sensu zawartej przez strony umowy. Gdyby obowiązki stron rzeczywiście miały mieć taką treść, jak tego chce Sąd I instancji, wówczas pozwany nigdy by takiej umowy nie zawarł. Zgodnie z treścią umowy pszenica będąca jej przedmiotem miała pochodzić ze zbiorów 2010 r (I punkt 1). Pozwany jest rolnikiem indywidualnym prowadzącym produkcję rolną nie prowadzi żadnej innej działalności zawodowej, w tym w szczególności handlowej. Pszenica miała zostać odebrana przez powódkę z gospodarstwa rolnego pozwanego. W takich okolicznościach nie może budzić żadnych wątpliwości, iż celem pozwanego było wyprodukowanie pszenicy we własnym gospodarstwie rolnym i przeniesie jej własności na powódkę, a cel ten był powódce wiadomy i był przez nią akceptowany. Zawierając umowę obydwie strony zakładały, iż pszenica będzie pochodziła z gospodarstwa rolnego pozwanego. Faktem powszechnie wiadomym jest to, że ceny produktów rolnych zmieniają się istotnie w ciągu sezonu. W sprawie niniejszej jest to między stronami bezsporne, nadto było przedmiotem dowodu z opinii biegłego. Nikt nie jest przy tym w stanie przewidzieć przed rozpoczęciem żniw, jaka będzie w danym roku rynkowa cena zboża, gdyż zależy ona od urodzaju. Cechą charakterystyczną działalności prowadzonej przez pozwanego jest zależność jej wyników od warunków atmosferycznych, a tym samym nieprzewidywalność. Dalej apelujący podnosił, iż pozwany nie zobowiązałby się do dostarczenia pszenicy w sposób niezależny od możliwości jej wyprodukowania we własnym gospodarstwie, gdyż oznaczałoby to dla niego ryzyko nie tylko braku zarobku spowodowanego brakiem zboża w danym roku, ale także strat związanych z koniecznością jego zakupu w celu wykonania umowy. Przyjęcie na siebie takiego zobowiązania przez rolnika indywidualnego byłoby nieracjonalne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Powyższy błąd w ustaleniach faktycznych - zdaniem pozwanego - doprowadził do błędnej wykładni prawa dokonanej przez Sąd. Apelujący przytoczył treść art. 613 § 1 Kodeksu cywilnego i wskazał, że w umowie zawartej przez strony w §1 znajduje się zapis dotyczący potrażeń, z których jednoznacznie wynika, iż pszenica będąca przedmiotem umowy miała zostać wyprodukowana przez pozwanego. Gdyby bowiem miała to być dowolna pszenica, pochodząca z jakiegokolwiek innego źródła, wówczas taki zapis byłby całkowicie zbędny. Pozwany mógłby zawsze znaleźć pszenicę odpowiadającą dokładnie zadany parametrom i dostarczyć ją powódce. Wprowadzenie do umowy możliwości zmniejszenia ceny z uwagi na niższą jakość jest natomiast właśnie konsekwencją niepewności rezultatu produkcji rolnej, charakterystycznej dla stosunku kontraktacji. Apelujący dalej wskazał, iż podkreślić należy ponadto, iż gdyby rzeczywiście zgodnie z umową pszenica nie musiała pochodzić z gospodarstwa rolnego pozwanego, wówczas żadnego sensu nie miałyby wskazywanie, iż ma to być zboże ze zbiorów w 2010 r. Jeśli bowiem pozwany miałby dostarczyć powódce zboże zakupione na wolnym rynku spełniające określone parametry, to rok produkcji tego zboża jest wówczas całkowicie pozbawiony znaczenia. Także ustalenie, iż zboże zostanie odebrane w gospodarstwie rolnym pozwanego wskazuje, iż miało ono pochodzić z tego gospodarstwa. Dalej apelujący podnosił, iż z treści przepisu art. 613 § 1

Kodeksu cywilnego nie wynika w żaden sposób, iżby umowa kontraktacji musiała koniecznie obejmować cały cykl produkcyjny. Obowiązkiem producenta rolnego jest wytworzenie produktu, a więc osiągnięcie określonego rezultatu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się w całości nieuzasadniona. Apelacja powoda z kolei okazała się tylko częściowo uzasadniona doprowadzając do zmiany zaskarżonego wyroku w niewielkim zakresie.

Rozpoczynając niniejsze wywody podkreślić należy, iż w ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, ocena dowodów jest właściwa i logicznie wyprowadzona z całości materiału dowodowego, dlatego też Sąd II instancji przyjął je w całości za własne, a dokonana zmiana ocenianego rozstrzygnięcia opierała się również na ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym, przy czym sprowadzała się do nieznacznie odmiennej oceny okoliczności sprawy, o czym szerzej w dalszej części rozważań.

Sąd Okręgowy również w całości podzielił wywody prawne Sądu I instancji w zakresie ustalonego stosunku zobowiązaniowego łączącego strony niniejszego sporu.

Odnosząc się do twierdzeń apelacji pozwanego w przeważającej mierze sprowadzających się do zarzutu naruszenia przez sąd pierwszoinstancyjny art. 613 § 1 k.c. to uznać należy go za nieuzasadniony. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu Okręgowego, iż stron niniejszego sporu nie łączyła umowa kontraktacji uregulowana w przywołanym art. 613 § 1 k.c. Pomimo znacznej analogii, szczegółowa analiza postanowień umowy, nomenklatury użytej w jej treści, daty zawarcia tegoż kontraktu, jak i dotychczasowej i następczej praktyki powoda – wskazuje, iż w rzeczywistości doszło do zawarcia umowy sprzedaży, nie zaś jak dowodzi autor apelacji pozwanego – umowy kontraktacji.

Z uwagi na zarzuty zawarte w odwołaniu koniecznym okazuje się ponowne podkreślenie, iż umowa kontraktacji wykazuje wiele podobieństw do umowy sprzedaży - ale też dostawy czy umowy o dzieło. Przy czym istotą umowy kontraktacji jest zobowiązanie producenta rolnego do wytworzenia i dostarczenia kontraktującemu oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju, z drugiej zaś strony zobowiązanie kontraktującego do odebrania umówionej ilości produktów i zapłacenie ceny. Do istotnych elementów umowy kontraktacji może też należeć obowiązek spełnienia świadczeń dodatkowych na rzecz producenta (art. 615 k.c.).

Sąd Okręgowy analizując postanowienia umowy zawartej pomiędzy stronami w dniu 09.07.2010 r. pod kątem zarzutów pozwanego, ale i twierdzeń powoda - nie ma żadnych wątpliwości, iż łącząca strony umowa była umową sprzedaży. Posiłkując się celną argumentacją Sądu I instancji ponownie powtórzyć należy, iż o ile pozwanego uznać można za producenta rolnego, to jednak w treści umowy strony do takiej nomenklatury się nie odwołują. Stronami umowy jest „Kupujący” i „Sprzedający”. Pomimo, iż przedmiotem umowy jest pszenica konsumpcyjna to jednak, wbrew wywodom apelującego pozwanego, nie sposób z treści postanowień umowy wyłuszczyć, iż chodzi tu o pszenicę pochodząca tylko i wyłącznie z upraw pozwanego. O ile z okoliczności sprawy można wnioskować, iż pozwany - „Sprzedający” pragnął zaoferować powodowi - „Kupującemu” pszenicę pochodzącą z jego własnej produkcji, to jednak brak jest zapisów uniemożliwiających pozwanemu uzyskanie jej z innego źródła i to właśnie w przeważającej mierze decyduje o charakterze umowy. W tym miejscu wskazać należy, iż wbrew wywodom apelującego powoda posłużenie się zwrotem „ze zbiorów 2010 r.” nie wskazuje wcale iż „Kupującemu” chodziło o zbiory pozwanego z tegoż okresu.

W ocenie Sądu Okręgowego oceniając dalej stosunek zobowiązaniowy stron, nie można zapominać, iż umowy o identycznej treści powód zawierał również z kolejnymi podmiotami, którym w żadnej mierze nie można było przypisać cech „producenta rolnego”. W ocenie Sądu Odwoławczego za niemożnością przypisania umowie z 09.07.2010r . cech umowy kontraktacji przemawia również moment powstania stosunku zobowiązaniowego. Skoro elementem umowy kontraktacji jest możliwość czynnego uczestniczenia w procesie produkcji (kontrola, nadzór) - podpisanie umowy na około miesiąc przed zbiorami nie mogło zagwarantować tejże przesłanki w takim zakresie o jaki chodzi w umowie kontraktacji. Nie bez znaczenia dla oceny stanu faktycznego i prawnego przedmiotowej sprawy ma również wyrok Sądu Apelacyjnego Sądu w Poznaniu z dnia 19 sierpnia 2009 r. I ACa 507/09, wydany w analogicznym stanie faktycznym i prawnym, na które zresztą słusznie powoływał się powód, a którego uzasadnienie potwierdza

prawidłowość wywodów Sądu Rejonowego. Otóż, Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swojego wyroku wskazał: iż nie może o takiej kwalifikacji – umowa kontraktacji - przesądzać sam fakt, że pozwany jest producentem rolnym i nie zajmuje się handlem towarami rolnymi (...) Przede wszystkim jednak jak wynika z uregulowań kodeksowych szczególną cechą umowy kontraktacji jest wytworzenie przez producenta produktu rolnego, gdyż przepis art. 613 § 1 wyraźnie wskazuje, że producent rolny zobowiązuje się wytworzyć produkt objęty kontraktacją we własnym procesie produkcyjnym. Tę szczególną cechą umowy kontraktacji podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 1957 r., 2 CO 10/57, OSN 1958, Nr 2, poz. 59) stwierdzając, że producent zobowiązuje się w prowadzonym przez siebie gospodarstwie do podjęcia procesu produkcyjnego w celu dostarczenia wyników tej produkcji stronie kontraktującej. Powyższe wyjaśnienie Sądu Najwyższego ma istotne znaczenie dla rozumienia umowy kontraktacji i odróżnienia jej od umowy sprzedaży. Zawarcie umowy na krótki czas przed zbiorem pszenicy przemawia przeciwko temu, że w wyniku zawartej umowy pozwany zobowiązał się wyprodukować pszenicę. Ponadto wytworzenie przedmiotu kontraktacji we własnym procesie produkcyjnym producenta rolnego znajduje swoje dalsze rozwinięcie w art. 617 i 613, w których ustanowiono zasadę współdziałania i kontroli procesu produkcji u producenta przez kontraktującego i wspólnie przez obie strony umowy. Zawarta przez strony umowa nie zawiera żadnych postanowień dotyczących tej współpracy a i pozwany nie twierdzi, że współpraca taka była przewidywana.

W dalszej części uzasadnienia powołanego wyżej wyroku Sądu Apelacyjnego wskazano, iż nawet ta okoliczność, że przedmiotem umowy sprzedaży miała być pszenica wyprodukowana przez pozwanego i powódka zawierając umowy z producentami liczyła na zboże z ich produkcji - nie przesądza o tym, że pozwany miał obowiązek świadczyć tylko swoje zboże.

Sąd Okręgowy w całości podziela zaprezentowany powyżej pogląd.

W świetle powyższego apelacja pozwanego jako nieuzasadniona podlegała na mocy art. 385 kpc oddaleniu w całości.

Przechodząc zaś do rozważań w zakresie zarzutów apelującego powoda, to w przeważającej mierze uznać należy jest za chybione.

Wbrew wywiodom powoda przyjęta sama koncepcja ustalenia wysokości odszkodowania poprzez odwołanie się do średnich cen wolnorynkowych pszenicy konsumpcyjnej, nie zaś ceny wynikającej z umowy zawartej przez powoda z firmą (...) Sp. z o.o. – okazuje się jak najbardziej prawidłowa.

Otóż zgodnie z treścią art. 361 § 1 i 2 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Rację należy przyznać Sądowi Rejonowym, iż w granicach normalnego następstwa mieści się wyłącznie szkoda, jaka wiązała się z koniecznością zakupu pszenicy po cenie wyższej niż umówiona z pozwanym, ale nie przenoszącej cen średniorynkowych ukształtowanych na rynku zbóż regionu województwa (...). Zdaniem Sądu Okręgowego powód w żaden sposób racjonalnie nie wykazał dlaczego zawarł umowę sprzedaży pszenicy w stawkach przewyższających nawet maksymalne występujące w tym okresie na rynku. Zdaniem Sądu Okręgowego tylko gdyby w wyniku wykazanych zdarzeń, powód w ogóle pozbawiony był dostępu do innych podmiotów handlujących zbożem w tym okresie, albo ich propozycje cenowe znacznie przewyższały cenę ustaloną z (...) Sp. z o.o. - to koncepcja pokrycia konkretnych strat, prezentowana przez apelującego, mogłaby zasługiwać na uwzględnienie.

Ponadto oceniając zasadność wywodów apelacji nie można tracić z pola widzenia i tego, że w rzeczywistości umowa zawarta z (...) Sp. z o.o. dotyczyła zakupu zboża o lepszych parametrach niż umowa zawarta z pozwanym, nadto w ostateczności nigdy nie doszło do sfinalizowania kontaktu sprzedaży pszenicy za cenę na jaką powołuje się powodowa spółka. Jak wynika z analizy akt sprawy powódka ostatecznie zakupiła pszenicę w różnych ilościach, po odmiennych cenach przeważnie niższych niż wynikająca z kontraktu, a średnio po 803,46 zł/t. W tych okolicznościach nie jest zrozumiałym dlaczego apelująca domaga się pokrycia przez pozwanego szkody w wysokości, która oprócz tego, iż nie

mieściła się w normalnym następstwie zachowania pozwanego, nadto w ogóle nie została poniesiona przez powódkę. Powódka nie podjęła nawet próby wykazania z czego wynikały różnice w cenach w efekcie zapłaconych kontrahentowi.

Z niekwestionowanych twierdzeń biegłego - wyrażonych w ustnej opinii złożonej przed Sądem Okręgowym - wynika, że nie sposób ustalić średniej ceny pszenicy o dokładnie takich parametrach jakie określono w umowie łączącej strony postępowania. Przyczyną takiego stanu jest ograniczona dostępność do umów pomiędzy dużymi podmiotami handlującymi i różnorodność dodatkowych postanowień umownych. W tej sytuacji odniesienie się do cen wynikających z bazy (...), dysponującej największą ilością danych co do uzyskiwanych cen zbóż (zarówno o lepszych jak i gorszych parametrach) jest najbardziej miarodajne dla określenia średniej ceny rynkowej pszenicy, a tym samym określenia wysokości szkody pozwanego.

Nie mniej jednak Sąd Okręgowy uznał, iż przyjęta przez Sąd Rejonowy średniorynkowa cena za pszenicę konsumpcyjną z dnia 29 sierpnia 2010 r. nie jest właściwa. Zdaniem Sądu II instancji dopiero po tej dacie a więc po 31 sierpnia 2010 r. powódka powzięła pełną wiedzę donośnie niemożności sfinalizowania umowy sprzedaży o dostarczenie: po pierwsze zboża o właściwościach zapisanych w umowie z dnia 09.07.2010 r., a następnie o innych niższych parametrach po odpowiednio niższej cenie. Po 31.08.2010 r. powódka najwcześniej w sposób usprawiedliwiony okolicznościami sprawy i stanowiskiem pozwanego mogła dokonać zakupu zboża w miejsce niedostarczonego przez W. K.. W ocenie Sądu Okręgowego przy szacowaniu szkody winny zostać uwzględnione średnie rynkowe ceny pszenicy konsumpcyjnej na dzień 5 września 2010 r. tj. 686 zł/t. A zatem skoro różnica w cenie zakupu jednej tony z daty przyjętej przez sąd I instancji, a tą którą Sąd Okręgowy uznaje za właściwą wynosił 15 zł (686 – 671 zł/t) to zasadnie powódce należało się dodatkowe odszkodowanie w kwocie 3000 zł (200 ton x 15 zł) z odsetkami od dnia wezwania.

Mając na uwadze powyższe na mocy art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc orzeczono jak w sentencji.

Przyjmując, iż strona pozwana w postępowaniu apelacyjnym uległa tylko w niewielkim zakresie, zaś w przeważającej części zarówno apelacja powoda jak i pozwanego podlegała oddaleniu, sąd na zasadzie art. 100 k.p.c. wzajemnie zniósł koszty postępowania apelacyjnego.